

III Niedziela Wielkiego Postu

12 marca 2023

s. Kinga, Koinonia św. Pawła

Ludzkie pragnienia są siłą popychającą człowieka do rozwoju, do pójścia naprzód, do przekraczania granic. Pragnienia Samarytanki dotyczyły szczęśliwego życia i chciała to osiągnąć, pijąc z wielu źródeł („miałaś bowiem pięciu mężów...”). Dlaczego tak często nie potrafimy swych dobrych pragnień realizować we właściwy sposób? Pojawia się kolejne pytanie o ten właściwy sposób. Gdy chcemy zaspokoić pragnienia opierając się tylko na własnych siłach i pomysłach, pomijamy Boga. Nie czynimy Go współnikiem życia, a co dopiero Panem. Wówczas, jak kobieta z Samarii, ze wstydem musimy przyznać się do przegranej. Ona, chcąc uniknąć obwiniających spojrzeń mieszkańców, przychodziła w południe do studni. Wtedy z powodu upału nikogo tam nie było. To nie pora na czerpanie wody. Jezus zna człowieka najlepiej. On wychodzi nam na spotkanie w takie rejony życia, które chcielibyśmy schować, pominąć. Dlatego czekał na kobietę. Dlatego też czeka na każdego z nas. Dziś nie zobaczymy Go tak realnie i blisko, jak kobieta przy studni. Jezus pozostawił nam Kościół, w którym wychodzi do nas w swoim Słowie, w swoich sakramentach.

Dziś tam właśnie możemy Mu opowiedzieć o swoich pragnieniach, opowiedzieć szczerze o swoim życiu i tym, co nas boli, co nam nie wychodzi i jest ciągłą porażką. Dialog z Jezusem w samo południe – to odkrycie tego, co najbardziej potrzebuje uzdrawiającej mocy Jego Słowa i przyjęcie Wody żywej. Woda żywa w Biblii to symbol Ducha Świętego. Jezus pragnie Go posłać nie tylko Samarytance, ale całej ludzkości, która dla fałszywych pragnień gotowa jest nosić na ramionach olbrzymie ciężary.

„Ludzkie życie to wyjście z domu niewoli do ziemi obiecanej, ze śmierci do życia. W tej wędrówce doświadczamy czasem jałowości i trudu egzystencji: nędzy, samotności, utraty sensu i nadziei” – pisał Jan Paweł II (Homilia podczas Mszy świętej, Watykan, 7.03.1999). Taki stan towarzyszył ludowi Izraelskiemu, wędrującemu do ziemi obiecanej. Niewygody życia na pustyni powodowały wystawianie Boga na próbę, bo wątpili, czy rzeczywiście jest On pośród nich, oczekiwali znaku (Massa) oraz szemrali przeciw Mojżeszowi (Meriba). Bóg odpowiedział na pragnienia wody i uzdolnił Mojżesza do zaryzykowania własnego autorytetu – wyprowadził wodę ze skały, uderzając w nią laską. Problem braku wody na pustyni, to coś rzeczywistego, ale sposób przeżywania tego problemu, może świadczyć o sercu zbłąkanym: „Nie zatwardzajcie serc waszych jak w Meriba, jak na pustyni w dniu Massa, gdzie Mnie wasi przodkowie wystawiali na próbę i doświadczali Mię, choć dzieło moje widzieli”.

Bóg czyni cuda także w naszym życiu. Czasem są to cuda nie tak spektakularne, jak wypływająca ze skały woda, czasem cudem jest nasza wewnętrzna przemiana, czy umiejętność przeżywania problemów: „Problemy nie są po to, żeby je rozwiązywać. Problemy są po to, żeby je przeżyć”, mawiała Anna Kamińska. Izrael wrócił do swego szemrania i wiecznego narzekania. Niewiara Bogu była jego głównym problemem. Samarytanka wróciła do swego miasta, by dać świadectwo o tym, że spotkała Mesjasza. Ona stała się ewangelizatorką, której pragnienia zaspokoił Jezus. Dlatego, że uwierzyła i Jemu powierzyła swe pragnienie: „daj mi tej wody”.

Wszystkie najgłębsze nasze pragnienia zostają zaspokojone dzięki Jezusowi Chrystusowi. Dlatego, iż nadszedł dzień, aby spełniło się Jego pragnienie, gdy o godzinie szóstej (czyli 12 w południe) został zawieszony na krzyżu, skąd wyraził swoje odwieczne: „Pragnę” i skłoniwszy głowę, oddał Ducha.

Pan czeka na nas przy studni spotkania w godzinie, która wybije dla każdego z nas. On może nas oderwać od wszelkich fałszywych miłości, od obojętności i uprzedzeń, wątpliwości i strachu. Módl się więc i proś, aby poszerzał twoje serce, rozpałił oczekiwanie oraz nadał imię pragnieniu, które jest w tobie. Módl się, aby utworzył przejście dla swego Ducha Świętego: „Panie, udzielaj mi daru Twego Ducha i rozlewaj swą miłość w moim sercu, aby nie zawiodła mnie nadzieja na spotkanie z Tobą w wieczności, gdy to wszelkie moje pragnienia zostaną zaspokojone i będę radował się wiecznym pokojem w Jedynym Bogu”.